

**„ŻYCZYMY  
NARODOM ZSRR  
NOWYCH SUKCESÓW...  
—artykuł Prezydenta RP  
tow.  
BOLESŁAWA BIERUTA  
pod tym tytułem  
zamieszczamy na str. 3.**

# Przebieg KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 3 (634)

KOSZALIN, CZWARTEK 4 STYCZNIA 1951 R.

ROK III

## Rządy mocarstw zachodnich prowadzą politykę faktów dokonanych w sprawie remilitaryzacji Niemiec

Wymiana not między rządem ZSRR a rządami USA, W. Brytanii i Francji w sprawie zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). AGENCJA TASS PODAJE: JAK JUZ DONOSIŁA PRASA, DNIA 3 LISTOPADA 1950 ROKU RZĄD RADZIECKI WYSTOSOWAŁ DO RZĄDÓW FRANCJI, USA I WIELKIEJ BRYTANII NOTY, W KTÓRYCH ZAPROPONOWAŁ ZWOŁANIE RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR, USA, WIELKIEJ BRYTANII I FRANCJI W CELU ROZPATRZENIA SPRAWY WYKONANIA POROZUMIENIA POCZDAMSKIEGO O DEMILITARYZACJI NIEMIEC.

Dnia 22 grudnia 1950 roku ambasador Francji p. Chatigneau, chargé d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicolls i chargé d'affaires USA p. Barbour złożyły wizytę wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyca i wręczyły mu odpowiedź swych rządów, jednakowej treści.

Niżej podajemy tekst odpowiedzi rządu francuskiego.

### NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO Z 22 GRUDNIA 1950 R.

Ambasada Francji ma za szczyt potwierdzić otrzymanie noty przesłanej jej 3 listopada br. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nota ta, do której był załączony tekst deklaracji ogłoszonej w Pradze 22 października br. proponuje zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Zjednoczonego Królestwa w celu rozpatrzenia sprawy wykonania postanowień porozumienia poczdamskiego, dotyczących demilitaryzacji Niemiec.

Polityka rządu francuskiego go zawsze kierowała się zawarta w Kartce Narodów Zjednoczonych zasadą, w myśl której problemy między narodowe winny być regulowane w drodze pokojowych

pertraktacji. Rząd francuski korzysta z tej okazji, aby ponownie potwierdzić swą wierność tej zasadzie. Stanowisko to jest całkowicie zgodne z duchem uchwalonej niedawno przez Zgromadzenie Ogólne przy poparciu Francji rezolucji, zwracającej uwagę na celowość konsultacji celem usunięcia przyczyn istniejącego napięcia międzynarodowego. Rząd francuski daleki od wszelkich agresywnych zamiarów w stosunku do ZSRR szczerze pragnie położyć kres międzynarodowemu napięciu i nie będzie szczędził wysiłków, aby osiągnąć tak gorąco upragniony rezultat. Rząd francuski gotów jest, w myśl metod, które nota niniejsza ustala, rozpatrzyć wspólnie z rządami radzieckim, amerykańskim i brytyjskim możliwość znalezienia platformy, jaka byłaby do przyjęcia dla ministrów spraw zagranicznych czterech państw.

Rząd francuski uważnie przestudiował notę wręczoną mu przez rząd radziecki 3 listopada br. Nie bez ubolewania widzi się on zmuszonym stwierdzić, że podstawy do rozmów w postaci ustalonej w tej notcie nie mogą, z uwagi na swój charakter, stworzyć perspektywy prawdziwego uregulowania stosunków.

Problem demilitaryzacji Niemiec nie jest przyczyną istnie-

jącego w chwili obecnej napięcia. W chwili obecnej nie ma żadnych niemieckich sił zbrojnych z wyjątkiem tych, które już w ciągu wielu miesięcy przechodzą w strefie radzieckiej szkolenie wojskowe, włączając wykorzystywanie artylerii i czołgów. Jeśli udział niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec Zachodnich jest obecnie przedmiotem studiów, to przyczyna tego wypływa jedynie z faktu, iż polityka radziecka zmusza inne państwa, znajdujące się w obliczu groźnych przykładów, do rozpatrzenia wszystkich dróg umocnienia ich bezpieczeństwa. Wbrew w pełni niesłusznym twierdzeniom zawartym w komunikacie prasnym rządu francuskiego z zgodzie z rządami brytyjskim i amerykańskim postanowił nie dopuszczać do tego, aby Niemcy Zachodnie zostały wykorzystane jako baza agresji. Rząd francuski nie może mieć pewności, że sprawa przedstawia się tak samo jeśli chodzi o tę część Niemiec, która znajduje się pod okupacją radziecką, a to z uwagi na remilitaryzację Niemiec Wschodnich, o czym wspomniano wyżej.

Ponadto, nie można sobie wyobrazić sprawiedliwego uregulowania innych aspektów problemu niemieckiego w tej postaci, w jakiej wspomina o nich komunikat prasny. Komunikat ten nie zawiera żadnego nowego lub konstruktywnego elementu, a decyzje, które przewiduje, zostały odrzucone przez większość narodu niemieckiego. Komunikat prasny otwiera jedynie w ogólnych zarysach wcześniejsze propozycje, co do których — i to w wyniku głębokiego ich przestudiowania — uznano, że nie mogą one stanowić podstawy pozytywnego rozwiązania problemu niemieckiego. Pragnąc położyć kres obecnemu podziałowi Niemiec, rząd francuski wspólnie z rządami Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa ze swej strony niejednokrotnie wysuwał propozycje nadające się do tego, aby przywrócić jedność Niemiec w

drodze wolnych wyborów pod międzynarodową kontrolą. Proponując te były przedmiotem pism trzech wysokich komisarzy do przewodniczącego radzieckiej komisji kontroli z 25 maja i 5 października br. Na pisma te nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Przyczyna istniejącej w chwili obecnej niezwykle napiętej sytuacji nie jest demilitaryzacja Niemiec, ani na wet problem niemiecki jako całość. Tę napiętą sytuację wywołuje przede wszystkim stanowisko, jakie rząd radziecki od chwili zakończenia wojny zwykle zajmuje i związane z tym stanowiskiem rozwój wydarzeń międzynarodowych w ciągu ostatnich miesięcy. Rządy czterech mocarstw nie wypełniłyby swych zobowiązań, gdyby ograniczyły swe rozmowy do wąskich ram, które proponuje im rząd radziecki. Sprawy dotyczące Niemiec i Austrii powinny być, rzecz jasna, przedmiotem dyskusji, jednakże rząd francuski uważa, iż dyskusja winna również dotyczyć podstawowych zagadnień, których rozwiązanie pozwoliłoby polepszyć w sposób realny i trwały stosunki między Związkiem Radzieckim a trzema innymi mocarstwami oraz usunąć przyczynę międzynarodowego napięcia na całym świecie.

Rząd francuski gotów jest wyznaczyć przedstawiciela, który by wspólnie z delegatami rządów radzieckiego, amerykańskiego i brytyjskiego przestudiował zagadnienia wyrażone w punkcie poprzednim, aby znaleźć możliwą wyjątkowo przychylną podstawę narady ministrów spraw zagranicznych czterech krajów i zalecił swym rządowi odpowiedni porządek dzienny. Wydało się, że obecność przedstawieli wymienionych wyżej rządów w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku pozwoliłaby przystąpić do tych wstępnych rozmów w najpozytywniejszych warunkach.

Rząd francuski byłby wdzięczny rządowi radzieckiemu, gdyby raczył zakomunikować mu swe poglądy w sprawie propozycji, będących przedmiotem niniejszej noty.

## Odpowiedź rządu ZSRR

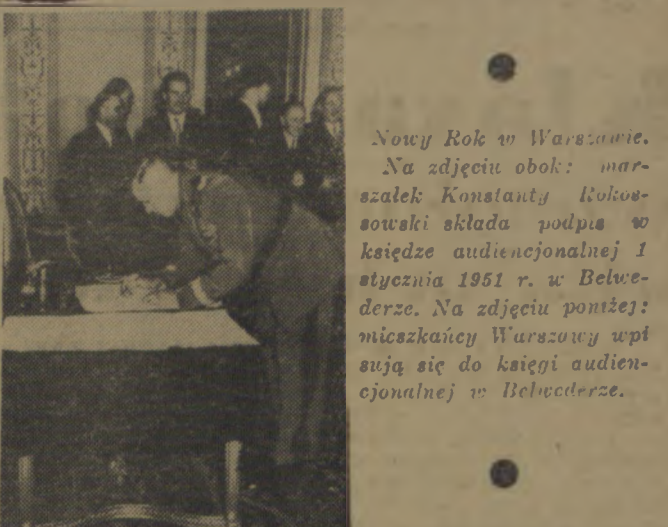
W odpowiedzi na wymienione noty ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR wystosowało do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji za pośrednictwem ich ambasad w Moskwie noty analogicznej treści.

Tekst noty rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 roku do rządu Francji ma brzmienie następujące:

Ministerstwo spraw zagranicznych Związku Radzieckiego potwierdza odbiór noty rządu francuskiego z 22 grudnia, stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 3 listopada 1950 roku w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Na polecenie rządu radzieckiego ministerstwo spraw zagranicznych ma zaszczepić komunikat o następującej treści:

Rząd radziecki w nocle z 3 listopada zaproponował zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu rozpatrzenia sprawy wykonania decyzji konferencji poczdamskiej, dotyczących demilitaryzacji Niemiec. Wysuwając taką propozycję, rząd radziecki wychodził z założenia konieczności odbycia konferencji czterech ministrów nie tylko dla konsultacji w tych lub innych zagadnieniach, lecz z konieczności zwołania właśnie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu omówienia zagadnień należących do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w danym składzie. Jednocześnie rząd radziecki uważał za rzecz konieczną omówienie przede

(Dokończenie na str. 2-e)



Nowy Rok w Warszawie. Na zdjęciu obok: marszałek Konstanty Rokossowski składa podpis w księdze audiencjonalnej 1 stycznia 1951 r. w Belwederze. Na zdjęciu poniżej: młodzi Warszawy wpięją się do księgi audiencjonalnej w Belwederze.



## Przyjazne stosunki między NRD i Polską przyczynią się do wzmocnienia światowego obozu pokoju

Depesza Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka z okazji 75 rocznicy urodzin

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka z okazji 75 rocznicy Jego urodzin depeszę następującej treści:

PAN WILHELM PIECK  
PREZYDENT NIEMIECKIEJ REPUBLIKI  
DEMOKRATYCZNEJ

BERLIN

Z okazji 75 rocznicy urodzin śle Panu w imieniu narodu polskiego i własnym, najserdeczniejsze gratulacje. Odrodzone, demokratyczne Niemcy, stają się pod Pańskim kierownictwem coraz mocniejszym ogniwem światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Przyjazne, dobrosąsiedzkie stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską, umocnione w czasie Pańskiej niedawnej wizyty w Polsce, przyczynią się niewątpliwie do dalszego pogłębiania współpracy między naszymi narodami w interesie światowego pokoju.

Życzę Panu dalszej, owocnej pracy nad zjednoczeniem narodu niemieckiego na zasadach demokracji, postępu i pokoju.

## Osoba tow. Wilhelma Piecka związana jest z historycznym zwrotem w stosunkach polsko-niemieckich

Depesza KC PZPR do przewodniczącego KC SED tow. Wilhelma Piecka z okazji 75 rocznicy urodzin

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z 75 ROCZNICĄ URODZIN WILHELMA PIECKA, PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU CENTRALNEGO NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI, KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ PRZESŁAŁ NA JEGO RĘCE DEPEZĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Z okazji 75-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia długich lat życia i pracy dla dobra ludu niemieckiego i sprawy pokoju.

Polska klasa robotnicza widzi w Was jednego z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przywódców między narodowego ruchu robotniczego, wiernego ucznia Lenina i Stalina, towarzysza broni bliskich sercu robotników polskich Juliana Marchlewskiego i Róży Luksemburg, niezapomnianych bojowników o wyzwolenie polskiego i niemieckiego proletariatu.

Polskie masy pracujące łączą z Waszym imieniem walkę ludu niemieckiego przeciw imperialistom amerykańskim i ich agentom o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Osoba Wasza jest jak naj-

## ERENBURG, ANDREJEW i KORABIELNIKOWA złożyli życzenia noworoczne narodowi polskiemu

MOSKWA (PAP). Z okazji Nowego Roku, wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, m. in. pisarz ILJA ERENBURG, laureat nagrody stalinowskiej — artysta B. ANDREJEW, znakomita nowatorka LIDIA KORABIELNIKOWA, złożyli przed mikrofonem rozgłośni moskiewskiej, życzenia noworoczne dla polskich słuchaczy.

## Narody Europy zachodniej protestują energicznie przeciwko remilitaryzacji Trizonii

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą o dalszych protestach przeciwko polityce ponownego uzbrajania Niemiec Zachodnich. Związek Zawodowy Górników St. Etienne wystosował do górników apel, by strajkowali na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Zachodnich Niemiec oraz przeciwko polityce nędzy i wojny.

W ruchu protestacyjnym przeciwko tworzeniu nowego Wehrmachtu uczestniczą coraz liczniej francuscy pracownicy oświaty. W mieście Nevezé (dep. Finistère) wszyscy nau-

czyciele jednomyślnie uchwalili protest przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

### Apel haskiego Komitetu Obróńców Pokoju

HAGA (PAP). Haski Komitet Obróńców Pokoju skierował do rządu i członków parlamentu holenderskiego apel, potępiający decyzję brukselskiej narady uczestników paktu atlantyckiego.

Decyzje brukselskie — głosi apel — nie służą sprawie pokoju, lecz dalszemu przygotowaniu wojny. Dowiedzieliśmy się z obrzydzeniem i przerażeniem, że rządy bloku atlantyckiego postanowiły odbudować Wehrmacht pod dowództwem generałów niemieckich. Składamy stanowczy protest i domagamy się od rządu holenderskiego i członków parlamentu natychmiastowego wypowiedzenia paktu atlantyckiego, aby Holandia mogła prowadzić samodzielną, pokojową politykę i nawiązać przyjazne stosunki z krajami demokratycznymi.

### Ambasador RP w Korei złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 grudnia 1950 r. ambasador R. P. w Chinach Juliusz Burgin, złożył listy uwierzytelniające jako ambasador R. P. w Korei przewodniczącemu prezydium Najwyższego Ludowego Zgromadzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kim Du-bon.



# Klasa robotnicza Polski wzmoczoną aktywnością produkcyjną wita uchwałę Rządu o obniżce cen

WARSZAWA PAP. W WIELU MIASTACH I ZAKŁADACH PRACY ODBYŁY SIĘ MASÓWKI, NA KTÓRYCH ROBOTNICZY WYRAZILI SWĄ RADOŚĆ Z OBNIŻKI CEN NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY I ARTYKUŁY INWESTYCYJNE. W STOLICY MASÓWKI TAKIE ODBYŁY SIĘ M. INN.: W FABRYCE IM. 22 LIPCA (DAWNIEJ WEDEL), Z UDZIAŁEM OKOŁO TYSIĄCA ROBOTNIKÓW, W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO IM. OBRONCÓW WARSZAWY RÓWNIEŻ Z UDZIAŁEM OK. TYSIĄCA ROBOTNIKÓW ORAZ W ZAKŁADACH L—11 I PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO NR 1 Z UDZIAŁEM CAŁEJ ZAŁOGI.

Po referatach, w których prelegenci omówili znaczenie obniżki cen, spowodowanej przede wszystkim wzrostem wydajności pracy, zabierali głos robotnicy, postanawiając jeszcze bardziej wzmocnić wydajność pracy, aby produkować więcej, taniej i szybciej.

„Uchwała Rządu — czytamy m. inn. w rezolucji załogi zakładów im. 22 Lipca — będzie dla nas bodźcem do zwiększenia wysiłków w walce o wykonanie planów produkcyjnych”.

Robotnicy zabierający głos na masówkach z uznaniem mówili o uchwałach Rządu. W zakładach im. 22 Lipca ob. Kosowska oświadczyła:

„Nasz Rząd Ludowy, gdy przeprowadzał zmianę waluty, wypowiedział, że nastąpi obniżka cen. Z radością witamy dziś decyzje Rządu w sprawie

cen, do naszego Rządu mamy pełne zaufanie, gdyż prowadzi on klasę robotniczą od sukcesu do sukcesu, podczas gdy w krajach kapitalistycznych nieustannie rośnie cena płacy, a jedyną, co tam nieustannie wzrasta, to bezrobocie”.

W zakładach przemysłu odzieżowego im. Obrońców Warszawy 50-letnia produkująca robotnica, ob. Ciecierska stwierdziła:

„Już po pierwszym roku Planu 6-letniego mamy obniżkę cen. Dla każdego chyba jest jasne, że im więcej będziemy dawać produkcji, tym prędzej stworzymy władzę ludową warunków dla dalszej obniżki cen, a więc dalszego wzrostu naszego dobrobytu”.

Wiadomość o obniżce cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby i artykuły inwestycyjne spotkała się z dużym zadowoleniem całego społeczeństwa Łodzi i województwa.

Liczne załogi postanowiły wzmoczoną wydajnością pracy uczcić uchwałę Rządu o obniżce cen. M. inn. pracownicy warsztatów mechanicznych i elektrotechnicznych postanowili jeszcze raz zrewidować swe normy produkcyjne, które mają obowiązywać w ich warsztatach od 1 stycznia r. b. W wyniku wszechstronnej analizy swych możliwości produkcyjnych robotnicy oddziału mechanicznego postanowili podnieść dotychczas obowiązujące normy nie o 5 proc., jak początkowo projektowano — lecz o 11 proc.

## Robotnicy PPB w Szczecinie odpowiadają na obniżkę cen dalszym podniesieniem wydajności pracy

Uchwała Rządu w sprawie obniżki cen szeregu artykułów powszechnego użytku, wywołała ogromną falę entuzjazmu wśród klasy robotniczej naszego województwa. Słowa uznania i wdzięczności dla dalekowzrocznej, pokojowej polityki władzy ludowej, przepojonej są jednocześnie głębokim uczuciem dumy z wielkich osiągnięć, które legły u podstaw tego nowego zwycięstwa mas pracujących. Mocny wyraz tym uczuciom dali w dniu wczorajszym robotnicy Zjednoczenia Szczecińskiego PPB.

W czasie przeglądu prasowego, jaki jest codziennie dokonywany przed rozpoczęciem pracy w stolarni mechanicznej PPB przy ul. Krzysztofa Kolumba w Szczecinie, po omówieniu uchwały rządu w sprawie obniżki cen, stolarz ręczny tow. Jan Pliszczak oświadczył:

— Obniżka cen jest wyrazem prawdziwej troski rządu ludowego o interesy robotników i dowodem jego słusznej polityki. Chcę wyrazić swoje uczucia wdzięczności dla rządu — powiedział tow. Pliszczak — tym, że podniosę wraz ze swoją brządadą wydajność pracy z dotychczasosiąganych 220 proc. na 225 proc. normy.

Za przykładem tow. Pliszczaka poszli: ob. Władysław Kramarz — stolarz maszynowy, który podjął się zwiększyć wydajność pracy z 240 na 260 proc. normy, stolarze: Aleksander Łapisz i Michał Karolko oraz trzy brządady — Brodowski, Borowski i Jankowski, obejmujące 34 robotników.

Na budowie obiektu dla Akademii Medycznej znani już ze wzorowej obsługi radzieckiej maszyny tylnarskiej, murarze Władysław Zajac i Wincenty Wargacki z własnej inicjatywy zorganizowali masówkę, na której została odczytana wobec 68 robotników uchwała Rady Ministrów o obniżce cen. Inicjatorzy masówki, Zajac i Wargacki publicznie oświadczyli, że w odpowiedzi na obniżkę cen, podejmują zobowiązanie podniesienia wydajności pracy z 240 proc. do 300 proc. normy. Oświadczył on, iż nigdy jeszcze żaden rząd nie był w takim stopniu prawdziwym wyrazicielem dążeń mas robotniczych, jak obecny Rząd Polski Ludowej.

Podobne zobowiązania podjęli i inni pracownicy PPB: murarze, cieśle, instalatorzy, szklarze itp.

Wiadomość o pięknej inicjatywie stolarzy i murarzy, obciążała lotem błyskawicy wszystkie zakłady PPB. W warsztatach oddziału sprzętu i transportu jeden z najstarszych robotników, ślusarz Lewandowski oświadczył, iż w odpowiedzi na uchwałę rządu o obniżce cen, podnieśli wydajność pracy wraz z całą swoją brządadą o 15 proc. na przeciąg pierwszego kwartału. Wezwanie jego z entuzjazmem podjęli ślusarze: Bartoszewicz, Dembowski i Dziegieć, którzy zapowiedzieli przekroczenie dotychczasowego poziomu wydajności pracy o 12—15 proc. Lewandowskiemu i jego brządadzie odpowiedziało 25 zetempowców z brządady transportowej tow. Wapno, którzy zapowiedzieli podniesienie wydajności o 10 proc. Fala zobowiązań objęła całe warsztaty — kuznie, silnikownię itd.

W zobowiązaniach ponad 100 robotników PPB, z olbrzymią siłą przejawili się prawdziwy patriotyzm klasy robotniczej, jej świadomość i dążenie do rozwijania i umacniania gospodarki ludowej.

Również robotnicy portowi w podobny sposób zamianistowali swą wdzięczność dla rządu ludowego. Na „Starówce”, sztauer, Michał Małek zobowiązał się podnieść wydajność pracy ze 163 proc. na 170 proc. normy, a dźwigowcy, Marian Stryjarz — ze 183 na 190 proc.

## Rządy mocarstw zachodnich prowadzą politykę faktów dokonanych w sprawie remilitaryzacji Niemiec

(Dokończenie ze str. 1-ej) wszystkim sprawy demilitaryzacji Niemiec jako sprawy dla Europy najbardziej palącej.

Uważając nadal, że sprawa demilitaryzacji Niemiec jest sprawą niezwykle doniosłą dla zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i że dotyczy ona zasadniczych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej, — rząd radziecki wyraża zgodę na omówienie również innych zagadnień dotyczących Niemiec, co zgodne jest ze stanowiskiem rządu radzieckiego, przedstawionym w nocy z 3 listopada i z Deklaracją Praską 8-miu państw.

Rząd radziecki nie oponuje przeciwko propozycji zwołania wstępnej konferencji przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu opracowania przez te konferencje porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Rozumie się samo przez się, że do zadań tego rodzaju wstępnej konferencji nie będzie należało rozpatrzenie problemów, które mają być rozpatrzone na samej naradzie czterech ministrów spraw zagranicznych.

Jeśli chodzi o miejsce zwołania wstępnej konferencji, to rząd radziecki proponuje, aby zwołana ona została nie do Nowego Jorku, lecz do Moskwy, Paryża lub Londynu, ponieważ odbyły się takiej konferencji w jednej z wymienionych stolic, będzie dla większości uczestników niewątpliwie wygodniejsze ze względów praktycznych.

2 Twierdzenie rządu francuskiego, jakoby propozycje, przedstawione w Deklaracji Praskiej, nie mogły służyć za podstawę dla pozytywnego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego wywołuje zrozumiałe zdumienie, ponieważ twierdzenie to zostaje wypowiedziane zanim wspomniane propozycje zostały rozpatrzone przez cztery mocarstwa.

Twierdzenia zawarte w nocy francuskiej, jakoby propozycje te miały zostać odrzucone przez większość narodu niemieckiego, są co najmniej gołostowne i nie odpowiadają w najmniejszej mierze faktycznemu stanowi rzeczy. W każdym razie trudno przekonać się, że wśród szerokiej warstw ludności niemieckiej, a w tym również wśród ludności Niemiec Zachodnich, propozycje narady praskiej spotkały się z wielką sympatią.

Jeśli chodzi o zawartą w nocie rządu francuskiego uwagę, dotyczącą pism wysokich komisarzów do przewodniczącego radzieckiej komisji kontroli w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów, i pism, które stanowią tylko formalną odpowiedź w sprawie mającej wielkie znaczenie dla narodu niemieckiego, — to zagadnienie to było niejednokrotnie już omawiane przez przedstawicieli czterech mocarstw i stanowiska Związku Radzieckiego w tej sprawie jest dobrze znane.

3 Jak wynika z ogłoszonych danych, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji tworzą w Niemczech Zachodnich regularną armię niemiecką, formując nie jakieś oddziały policyjne — jak oświadczały oficjalnie ministrowie spraw zagranicz-

nych trzech mocarstw zachodnich — lecz całe dywizje. Władomo także, że przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji prowadzą ostatnio z rządem Adenauera rokowania w sprawie ilości formowanych dywizji niemieckich i ich uzbrojenia, obejmującego również czołgi i ciężką artylerię oraz w sprawie włączenia tych dywizji w skład tzw. „zjednoczonych sił zbrojnych”.

Próby zamaskowania tych kroków przez powoływanie się na konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw europejskich wyraźnie nie wytrzymują krytyki i zawarte w nocy rządu francuskiego próby usprawiedliwienia planów remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez powoływanie się na rzekoma remilitaryzację Niemiec Wschodnich. Wszystko co twierdzi w tej sprawie nota rządu francuskiego jest od początku do końca zmądlone i nie odpowiada żadna miara rzeczywistości.

Nota rządu radzieckiego z 19 października wskazywała już na fakt, że takie twierdzenia rządów trzech mocarstw pozostawiają sa wszelkich podstaw.

4 Nota rządu francuskiego z 22 grudnia daje podstawy aby uważać, że zgadza się on z propozycją rządu radzieckiego co do wspólnego rozpatrzenia przez cztery mocarstwa sprawy demilitaryzacji Niemiec. Rząd radziecki przywiązuje do sprawy tej wielkie znaczenie, ponieważ przeprowadzenie demilitaryzacji Niemiec przewidziane zostało nie tylko przez poczdamskie porozumienie Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji, lecz również dlatego, że pozostaje ona niezwykle doniosłym warunkiem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, odpowiadając jednocześnie narodowym interesom samego narodu niemieckiego.

Tymczasem wiadomo powszechnie, że ostatnio właśnie rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji pojęły wszelkiego rodzaju kroki, zmierzające do uzbrojenia regularnej armii niemieckiej i do odbudowy przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich oraz że prowadzi oficjalne rokowania w tych sprawach z rządem Adenauera, co stanowi wyraz dążeń pewnych kół agresywnych do postawienia narodu Europy przed faktem dokonanych. Nie ma potrzeby dowodzić, że takie postępowanie rządów Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pozostaje w jawnej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie rządy te powzięły co do konieczności przeprowadzenia demilitaryzacji Niemiec. Postępowanie to nie może być postrzegane — soba poważnych trudności w rozstrzygnięciu tych zagadnień, jakie mają być rozpatrzone przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, której zwołanie jest z niewiadomych powodów odkładane na coraz dalszy termin.

Analogiczne noty wystosowane zostały do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

## Ludzie pracy Szczecina wyrażają radość z nowego osiągnięcia naszej gospodarki socjalistycznej — powszechnej obniżki cen

Przedtem 300 zł — teraz 240 zapłacę za parę pantofli — mówi Stefan Jasek, palacz kotłowy

— Czytałem dzisiaj, że w Anglii, Szwecji i innych krajach, gdzie rzązą kapitaliści, stale rosną ceny towarów i coraz mniej może robotnik kupić ze swych zarobków. U nas można było obniżyć ceny, bo klasa robotnicza pracuje dla siebie i dlatego pracuje coraz lepiej i coraz więcej wytwarza. Dowiedziałem się, że niektóre gatunki ośmienia będą tańsze o 20 proc. Wykalkulowałem, że jeśli jedyna para takich pantofli kosztowała przetym 300 zł — to obecnie będzie kosztować 240 zł. Nie trzeba długo tłumaczyć, jaka to zmiana na lepsze w naszym życiu.

Nasza partia i Rząd zawsze dotrzymują słowa — stwierdza Edmund Mikisza absolwent Szkoły Morskiej

Tak konsekwentnie realizować politykę stałego podnoszenia dobrobytu mas pracujących może tylko taki rząd jak nasz — Rząd Ludowy. Przed dwoma zaledwie miesiącami byliśmy świadkami reformy walutowej, która podniosła wartość naszego pieniądza i oparła go na złotcu. Dziś jesteśmy świadkami obniżki cen zapowiedzianej już w okresie tej reformy. Klasa robotnicza naszego kraju, a w jej liczbie i my marynarze, przekonaliśmy się jeszcze raz, że nasza partia i rząd zawsze dotrzymują słowa. Nasza odpowiedzialność na obniżce cen, która jeszcze bardziej wzmocni zaufanie ludzi pracy do ludowej władzy, powinna być jeszcze lepsza i wydajniejsza praca dla wykonania drugiego roku Planu 6-letniego.

Jak jest w Szwecji, a jak u nas — wyjaśnia Mieczysław Wiśniewski młodszy marynarz z m/s „Oksywie”

Byłem niedawno w Szwecji. W rozmowach z robotnikami portowymi dowiedziałem się o stałej podwyżce cen w ich kra-

## CORAZ WYŻSZE CENY CORAZ NIŻSZA STOPA ŻYCIOWA w krajach marshallowskich

OSLO (PAP). Smutne perspektywy wróży narodowi norweskiemu rok 1951. Przyłączenie się Norwegii do agresywnego paktu atlantyckiego doprowadziło do militaryzacji kraju, do wyścigu zbrojeń, do powiększenia wydatków na cele wojenne. Ciężar przygotowań wojennych spada na barki norweskich mas pracujących. Likwiduje się pokojowe gałęzie przemysłu, następuje redukcja budżetowa, rośnie cena, wprowadza się nowe podatki. W 1950 roku ceny chleba wzrosły o 50 proc., ceny mięsa o 32 proc. cent. Niedawno minister handlu oświadczył w parlamencie, że na wiosnę nastąpi nowa wyższa cen artykułów spożywczych i przemysłowych. Ponadto w najbliższym czasie oczekuje się zredukowania przydziałów kartkowych cukru, ka wy i artykułów włókienniczych.

Amerykański „prezent noworoczny” dla ludności Austrii

WIEDEN (PAP). W Wiedniu podano oficjalnie do wiadomości o wprowadzeniu kartek na niektóre tłuszcze. Dziennik „Oesterreichische Volkstimme” nazywa wprowadzenie racjonowania „amerykańskim prezentem noworocznym” dla ludności austriackiej. Dziennik zwraca uwagę, że za rządzenie o racjonowaniu tłuszczów w pełni zgadza się z hasłem „armaty zamiast masła”, realizowanym przez Amerykanów.

Ruina gospodarki greckiej SOFIA (PAP). Ukazujący się w Atenach dziennik grecki „Demokratikos”, charakteryzując sytuację w Grecji na przełomie 1950/51 r. podkreśla, że polityka rządu greckiego i anglo-amerykańskich podżogaczy wojennych wpędziła Grecję w

tragiczną sytuację. Płace zarobkowe ludzi pracy wynoszą zaledwie 40—45 proc. płac przedwojennych. Liczba bezrobotnych przekracza 300 tysięcy. Więzienia i obozy koncentracyjne są przepelnione. Handel i rzemiosło znajduje się w stanie upadku. Rolnictwo boryka się z niesłychanymi trudnościami. Niewielka jedynie grupa pasożytów reakcyjnych bogaci się z potu i krwi narodu.

Dalszy wzrost cen we Francji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w grudniu ceny hurtowe podskoczyły znów o 4,5 proc. W związku z tym oczekuje się poważnego wzrostu cen detalicznych artykułów przemysłowych.

Z dnem 1 stycznia weszła w życie podwyżka ceny gazu dla użytku domowego.

## Całe społeczeństwo weźmie udział w zbiorce podarunków dla dzieci koreańskich

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Szczecinie zbiórka podarunków dla dzieci koreańskich. Społeczeństwo szczecińskie weźmie w niej żywy udział. Świadczą o tym liczne fakty składania podarunków jeszcze przed ogłoszeniem zbiórki. Do Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Szczecinie zgłaszają się ofiarodawcy, składając na ten piękny cel ciężką odzież, buty, szalik i rękawiczki, zabawki i gry oraz dziesiątki innych podarunków. Zbiórkę przeprowadza oddział specjalny z siedzibą w miejscach zamieszkania ofiaro-

dawców. Komitety Obrońców Pokoju podarunków przyjmować nie będą. Specjalnie powołane w miastach powiatowych i w Szczecinie komisje zbórkowe opracowują program akcji, propagującej zbiórkę. Na program ten składają się między innymi także imprezy artystyczne. W miasteczkach i gminach powiatów: myśliborskiego, stargardzkiego, gryfickiego i innych przeprowadza się pogadanki, które zapoznają ludność z wyzwoleną walką ludu koreańskiego, z losami dzieci koreańskich.



**Bolesław Bierut**

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

# Zyczymy narodom ZSRR nowych sukcesów

Witając Nowy Rok, ludzkość wstępuje w nową połowę wieku, który już wyróżnił się w jej dziejach jako wiek rozpoczynający nową epokę — epokę wielkiej rewolucji proletariackiej, epokę zwycięstwa socjalizmu.

Znaleźliśmy się jak gdyby na przełęczu wieku i odruchowo ogarniamy spojrzeniem przebyta drogę. Dokonując oceny minionego okresu, śmiało i pewnie spoglądamy w przyszłość. Jest to okres największych ruchów wyzwolenczych w historii ludzkiej. Jest to okres najzaciętszych walk i najbardziej decydujących zwycięstw. Przyniosły one wyzwolenie z jarzma najbrutalniejszego ucisku imperialistycznego 800 milionom ludzi. Już sam ten krótki cyfrowy bilans pierwszego półwiecza napełnia serca otuchą i radością. Świadczy on bowiem, że siły postępu, pokoju i wolności są wielkie i niezwyciężone.

W awangardzie wyzwolonych narodów, na czele wielkich sił postępowych ludzkości kroczą narody ZSRR. Ich zwycięstwa utorały drogę tej nowej epoce, która umożliwia ludzkości szybszy, wspanialszy i bez porównania bardziej twórczy ruch naprzód ku wyższym formom rozwoju społecznego i szczęśliwego bytu.

Pod kierownictwem Lenina i Stalina — natchnionych przez wodników idei wolnościowych nowej epoki, najgenialniejszych jej myślicieli i strategów — masy pracujące ZSRR utrwaliły zwycięsko nową ustroję społeczną: socjalizm. Ustrój ten wyzwolił potężne siły i talenty twórcze mas ludowych i pokazał światu, że społeczeństwo uwolnione z krepujących więzów wyzysku kapitalistycznego zdobywa nieograniczone możliwości szybszego pomnażania swych bogactw i swej kultury.

**W „IZWIESTIACH“ UKAZAŁ SIĘ ARTYKUŁ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAWA BIERUTA PT. „ZYCZYMY NARODOM ZSRR NOWYCH SUKCESÓW“. PONIŻEJ PODAJEMY ARTYKUŁ TEN IN EXTENSO:**

Bohaterstwo narodów ZSRR i ich siła wewnętrzna — materialna i duchowa — zdecydowały o losach ludzkości w drugiej wojnie światowej. O siłę tę rozbiła się doszczętnie największa ze znanych w historii machina militarna imperializmu hitlerowskiego, która dziś próbuje znów wskresić i ponownie rzucić na narody Europy oszałamiającą zachłannością imperializm amerykański. Imperialiści nie są — jak widać — zdolni do wyciągnięcia jakiegokolwiek rozumnych wniosków z doświadczeń historycznych.

Historyczne zwycięstwa narodów ZSRR w drugiej wojnie światowej wzmocniły ruchy wyzwolencze mas ludowych w wielu krajach świata. Dzięki temu zwycięstwu kraje Europy środkowej i południowej — wschodniej wyzwoliły się spod jarzma imperializmu i stworzyły ustrój demokracji ludowej. W procesie wielkich walk narodowo-wyzwolenczych zdobył swą wolność 475-milionowy naród chiński. Któż nie rozumie, że są to wydarzenia o ogromnej doniosłości w dziejach ludzkości, wydarzenia, które ugruntowują nową epokę.

Narody Związku Radzieckiego i jego bohaterska klasa robotnicza potrafiły przyswoić sobie i przetrawić doświadczenia walk rewolucyjnych całego stulecia, na własnych barkach wydzignęły olbrzymi zaszczytny ciężar i wszystkie niezliczone ofiary zarówno zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej jak też ugruntowania i budowania socjalizmu. Dziś zaś w dalszym ciągu stoją w pierwszym szeregu walczących o utrzymanie pokoju, o zwycięstwo zasad socjalizmu, o wcielenie najpiękniejszego wzlotu i najszlachetniejszych teskot ducha ludzkiego — komunizmu. W tym właśnie, w tej niezrównanej sile moralno-ideowej, w postawie i poświęceniu, z jakim narody radzieckie spełniają swe powołanie, tkwią uznawane za całą szczyrość i szacunekiem bezsprzeczny prymat narodów radzieckich w wielkiej rodzinie narodów walczących o pokój.

W drugą połowę XX stulecia narody ZSRR wstępują w poczucie radości i dumy ze swych wielkich, historycznych osiągnięć.

Osiągnięcia te budzą podziw wśród wszystkich uczciwych i postępowych ludzi we wszystkich krajach świata. Potężna, pokojowa i twórcza praca narodów radzieckich, polepszając z roku na rok ich gośpodarstwo i kulturalne warunki bytu, jest właśnie wybitnym znamieniem nowej epoki. Jej wspaniałym wyrazem jest braterstwo i jedność moralno-polityczna 200-milionowego społeczeństwa socjalistycznego, wielkie umiłowienie ojczyzny i niezrównane poczucie więzi z całą postępującą ludzkością. Znamieniem no-

wej epoki są wielkie, stalnowskie budowle komunizmu, przekształcające przyrodę, zamieniające pustynie w zżyzne pola. Jest nim również braterska współpraca z sojusznymi krajami demokracji ludowej, ofiarne gotowość pomocy sąsiedzkiej, praktyczne kształtowanie nowej, nigdy przedtem nieznannej, socjalistycznej formy stosunków międzynarodowych, opartych na wzajemnym zaufaniu, szacunku, przyjaźni i współdziałaniu.

Jakże jaskrawym przeciwieństwem tych stosunków jest to wszystko, co dzieje się obecnie w obozie imperialistycznym!

Związek Radziecki, Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej wytrwale ponawiają swe propozycje pokojowego uregulowania spornych spraw i zaniechania obłądnych zbrojeń. Końskie i potężniejsze ogarniają całą kulę ziemską ruch obrońców pokoju.

A w tym samym czasie imperialiści podpalają światła niestannie łamią zawarte umowy i statuty międzynarodowe, wznagają histerię wojenną, doprowadzają ją do psychozy, do stanu niepoczytalności umysłowej. Cynicznie i brutalnie wobec całego świata imperialiści organizują zbrojenia wojenne, gromadzą nowe środki zniszczeń i grzeszną w zbrodniach potworniejszych od tych, którymi zhańbił się hitlerizm.

Czyniąc to, oszałości imperialiści oskarżają obłudnie o zamiary napastnicze ZSRR i kraje demokracji ludowej, a równocześnie traktują jako zbrodniczy nam ruch obrońców pokoju. Ale ta na wskroś zakłamana i dzika polityka imperialistyczna musi budzić coraz większe oburzenie i odrzucenie w każdym uczciwym człowieku, niezależnie od jego poglądów i sympatii politycznych.

Czynnym obrońcą pokoju staje się każdy, kto rozumie, jaką groźbę stanowi agresywna polityka imperialistyczna dla całego dotychczasowego dorobku ludzkości. Siły postępu i pokoju rosną w miarę jak pogłębia się w umysłach setek milionów ludzi świadomość niebezpieczeństwa, grożącego ze strony krwiożerczych kłosa wojennych imperialistów amerykańskich i ich wasali.

Z uczuciem najgorętszej sympatii i nadziei zwracają się dziś ku narodom ZSRR serca setek milionów ludzi pracy ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Witają one no wy rok z głęboką wiarą, że będzie on rokiem dalszego wzmocnienia sił postępu i pokoju, którym przoduje wielki naród radziecki, którego podbudzą swym genialnym natchnieniem wielki chorągiew pokój i przyjaźni całej postępującej ludzkości — Józef Stalin.

Szczególnie serdeczne ży-

czenia i uczucia przyjaźni przesyła narodom ZSRR w dniu Nowego Roku naród polski. Historyczne zdobycze i osiągnięcia narodów ZSRR do pomogły narodowi polskiemu w zrzuconiu jarzma niewoli kapitalistycznej.

Sukcesy ZSRR są pomocą i przykładem dla naszego narodu w budowaniu podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

Przez wieki całe klasy wyciskające wnosili mur niechęci, obcości i nienawiści między narodem polskim a narodem rosyjskim. Jest dumą naszego pokolenia, że ten mur zburzony został całkowicie i bezpowrotnie. Nie ma takiej siły, która by mogła cofnąć koło historii i zawrócić je do dawnych, ponurych czasów. Dziś wiemy wszyscy, ile zawdzięczamy tej przyjaźni. Dziś wiemy wszyscy, że jest ona wielkim źródłem naszej wspólnej siły i naszych zwycięstw.

Dumni z naszego dorobku

kulturalnego w przeszłości, uważamy za naszą ambicję wydobyc wszystkie przebogate talenty twórcze, tkwiące w naszym narodzie, zwiększyć nasz wkład do wspólnej sprawy, zacząć jeszcze bardziej nasze braterstwo, budzić ofiarność i poświęcenie we wspólnej walce dla obrony pokoju i zwycięstwa sprawiedliwości społecznej.

Toteż do radości i dumy narodów radzieckich z ich wspaniałych osiągnięć, naród polski przyłącza swe szczere i gorące życzenia, aby Nowy Rok przyniósł narodom ZSRR nowe zwycięstwa, nowe sukcesy, nowe radości, aby rok ten jeszcze bardziej umocnił ich siły. Bowiern wzrost tych sił naród polski uważa również za swój sukces, za osiągnięcia całego światowego obozu pokoju i postępu, za gwarancję utrzymania zwycięstwa nowej epoki i jej twórczego pędów naprzód dla dobra wszystkich ludzi.

## RADA ZAKŁADOWA STOCZNI RZECZNEJ nie wykorzystuje wszystkich instrumentów walki o plan

Zimowy sezon ponawia czynny jest dla Stoczni Rzeczej okresem wzmoczonej pracy. W przeciwieństwie do innych pór roku, kiedy stocznia wykonuje drobne naprawy lub remonty awaryjne, na okres zimowy przypadają najważniejsze prace: odbudowa zniszczonych jednostek oraz gruntowne remonty barek i jednostek holowniczych, które eksploataowane były w minionym sezonie.

Są to prace bardzo poważne, a przede wszystkim terminowe. Od dotrzymania terminów remontów zależy bowiem wykonanie planów przewozów towarowych przez przedsiębiorstwa żeglugowe, które powierzyły Stoczni Rzeczej remont swojego taboru. Należało więc oczekiwać, że w Stoczni Rzeczej uruchomione zostaną wszystkie instrumenty walki o przedterminowe wykonanie remontów zimowych.

### WSPÓŁZAWODNICTWO — PRAWDZIWE CZY FORMALNE?

Znaczenie współzawodnictwa i jego wpływ na podniesienie jakości i ilości produkcji muszą niewątpliwie być znane kierownictwu stoczni i radzie zakładowej. Tymczasem współzawodnictwo istnieje tu nadal tylko „na papierze”. Nie ma w zakładzie referenta, który by stale i systematycznie zajmował się sprawą współzawodnictwa. Świadczy to o nie docenianiu tego ruchu przez kierownictwo stoczni, jako podstawowej wydajności pracy.

Stoczniovi regulamin punkcji współzawodnictwa wymaga rewizji, gdyż nie uwzględnia niektórych prac, a punktacja — nie we wszystkich wypadkach jest słuszną i sprawiedliwą.

Wyniki współzawodnictwa ogłaszane są często z miesięcznym opóźnieniem. Robotnicy nie wiedzą, w ilu procentach wykonali normy.

Rzecz jasna, że w takich warunkach, gdy współzawodnictwo istnieje tylko formalnie, nie wywiera ono decydującego wpływu na zwiększenie wydajności pracy.

### ZAPOMNIANO O RACJONALIZATORSTWIE

Podobnie jak współzawodnictwo, „na papierze” tylko istnieje również klub racjonalizatorów. Wielu robotników nie wie, co robić z opracowanym pomysłem, gdzie go złożyć do zatwierdzenia, jak walczyć o jego zastosowanie.

Kierownictwo zakładu również i tą oddolną inicjatywą stoczniovcw nie pokierowało nie ujęło jej w odpowiednie ramy organizacyjne, nie wskazało racjonalizatorom na szczególnie ważne odcinki pracy, na t. zw. „wąskie gardła”, które należy usunąć.

Trudno więc oczekiwać, by w tych warunkach ruch racjonalizatorski na Stoczni Rzeczej rozwijał się, krzepnął i ogarniał coraz to nowych, przodujących robotników.

### NIE WOLNO ROZBIJAC BRIGADY MŁODZIEŻOWEJ

W stoczni pracuje ponad 40 ZMP-owców. Jedyna, stworzona przez koło ZMP brigada młodzieżowa nie stanowi stałego zespołu, gdyż jest stale rozbijana, a członkowie jej kierowani do różnych prac i do różnych wydziałów. Jak widać zatem, cenna inicjatywa ZMP-owców do dzisiaj nie znalazła ani opieki, ani pomocy organizacji partyjnej i kierownictwa stoczni.

Utudnia to znacznie brgadzkie ZMP-owskiej spełnienie roli czynnika mobilizującego młodzież do lepszej i wydajniejszej pracy, do przodowania w tej pracy na zakładzie.

### KTO JEST WINIEN?

Te i wiele innych niedociągnięć szczególnie jaskrawo występują na jaw w świetle uchwały ostatniego VI Plenum CRZZ. Wydaje się konieczne by rada zakładowa Stoczni Rzeczej naświetliła krytycznie swoją dotychczasową pracę na tych odcinkach i skończyła z bezdusznym stosunkiem do współzawodnictwa, do wzrostu młodych kadr robotniczych w brigadach ZMP i z lekceważeniem ruchu racjonalizatorskiego.

I wtedy łatwiej jej będzie wyciągnąć konkretne wnioski i zmienić istniejący stan rzeczy.

Z. Boer.

## Niech ludzie portu i ludzie floty w pełni ze sobą współpracują! Musimy zapewnić statkom polskim prawdziwie szybkościową obsługę

W okresie sześcioletnim nasza flota handlowa wzrosła przeszło trzykrotnie. Unowocześniona, posiadająca w swym składzie poważną liczbę motorowców, nasza flota handlowa przewieźle w okresie sześcioletnim 30 proc. towarów, przechodzących przez nasze porty, podczas gdy w roku 1949 udział przewozów za pośrednictwem własnej floty handlowej w obsłudze własnych obrotów portowych wyniósł zaledwie 10 proc.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wykonanie tych ogromnych zadań przez flotę będzie możliwe jedynie w wypadku, jeśli porty nasze zapewnią marynarce handlowej szybko i sprawną obsługę. Znaczy to, że w portach naszych musimy w szerszym niż dotąd stopniu stosować szybkościową obsługę i tak skoordynować pracę aparatu spedycyjno-handlowego, aby planowany czas postoju statków skrócić do minimum.

### CYFRY, KTÓRE ALARMUJĄ

Zaloga portu szczecińskiego na pierwszym spotkaniu marynarzy z robotnikami portowymi podjęła śmiało i odpowiedzialnie zobowiązanie obsługiwanego każdego statku polskiego, zawijającego do naszego portu, metoda szybkościowa. Występujący w dyskusji na naradzie robotnicy Basenu Górniczego i sztawerzy z nabrzeży drobnicowych podkreślali, że swoje zobowiązanie wypełnią, o ile armator — GAL, wszystkie służby Zarządu Portu, maklerzy i spedycyści przez skoordynowanie swych prac — pomogą załodze.

W wyniku pierwszej narady dwaj pracownicy Zarządu Portu opracowali tzw. „kartę koordynacyjną”, przy pomocy której Zarząd Portu synchronizuje wszystkie prace, związane z obsługą danego statku. Jednocześnie na nabrzeżach portowych zaznajomiono załogę z podjętym zobowiązaniem i przeniesiono postanowienia narady do załóg statkowych, uświadamiając je o konieczności ścisłej współpracy z robotnikami przeladunkowymi. Inowacja w obsłudze statków polskich w porcie szczecińskim miało być wprowadzeniem radzieckiej metody polegającej na przeprowadzaniu przed rozpoczęciem operacji przeladunkowej krótkiej narady między grupą robotników zatrudnionych przy statku a oficerem ładunkowym.

Wydawałoby się, że po takich przygotowaniach, każdy statek polski, obsługiwany w Szczecinie, uzyska wiele zaoszczędzonych godzin, dzięki czemu w okresie rocznym potrafi on dokonać przynajmniej jednego dodatkowego rejsu.

Cyfrę jednak dotyczące szybkościowej obsługi statków w porcie szczecińskim mówią co innego:

— Ani razu podczas pobytu

w porcie szczecińskim nie mieliśmy szybkościowej obsługi — stwierdza II oficer z/s „Jedność Robotnicza”, tow. Pospiechyński.

Zaloga statku „Brygada Makowskiego” straciła w stosunku do planowanego postoju — w porcie szczecińskim 54 godz. i 50 min. w wyniku oczekiwaniania na załadunek.

Statek „Toruń” stracił 29 godz. w tym 30 godz. w oczekiwaniu na załadunek, a 7 godz. z powodu defektu dźwięku. „Kolo” stracił na postojach 38 godz., „Jedność Robotnicza” — 39, „Kutno” — 35 itd. itd.

Z podanych powyżej kilku zaledwie faktów można wnioskować jeden wniosek: statki polskie w Szczecinie nie są bynajmniej obsługiwane metoda szybkościowa, a cyfry mówiące o przedłużeniu planowanego postoju winny zaalarmować całą załogę portu i cały aparat spedycyjno-handlowy.

### UMOŻLIWIĆ FLOCIE DOKONYWANIE DODATKOWYCH REJSÓW

Jeżeli istnieją niedociągnięcia w szybkościowej obsłudze statków polskich, to winne za to ponoszą w pierwszym rzędzie: armator, tj. GAL oraz Zarząd Portu.

Natomiast załogi przeladunkowe wykazały maksimum wysiłku w szybkościowej obsłudze.

Jasny więc wypływa stąd wniosek, że cały aparat usług portowych musi zmienić metodę pracy w obsłudze floty handlowej w porcie szczecińskim.

Wydaje nam się, że skutecznym instrumentem w walce o prawdziwie szybkościową obsługę polskich statków handlowych może stać się metoda radzieckich portowców, polegająca na indywidualnych umowach o szybkościową obsługę, zawieranych pomiędzy poszczególnymi statkami a załogami poszczególnych rejonów portowych.

Sprawa zawarcia pierwszych umów między polskim statkiem a załogami Blur Portowych powinna poważnie zająć się Związek Zawodowy Transportowców, zrzeszający w swych szeregach marynarzy i robotników portowych. Jego zadaniem jest ustawiczne mobilizowanie ludzi portu i floty do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku zasilania statki. (b)



Do artykułu obok: Niech ludzie portu i ludzie floty w pełni ze sobą współpracują!



# Walczymy z marnotrawstwem w PGR

W tym czasie, kiedy klasa robotnicza coraz skuteczniej walczy o wzrost wydajności pracy, kiedy zagadnienie rozrachunku gospodarczego staje na porządku dziennym nie tylko w fabrykach, lecz również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i ludzie pracy miasta i wsi coraz lepiej rozumieją, że podstawową dźwignią wykonania Planu Sześcioletniego jest oszczędność, wyoszczędowanie z naszej gospodarki poważnej ilości środków potrzebnych do wykonania planu wielkich inwestycji — w naszym zespole PGR we Wrzosowie spotykamy się z faktami nie-dopuszczalnego marnotrawstwa owoców całorocznej pracy wielu robotników, karygodnego niedbalstwa, narażającego zespół i gospodarke państwa na poważne materialne straty.

Oto fakty: na obszarze 30 ha nie została zebrana saradela. Planowano przeciętne zbiory z hektara 5,7 c. Nawet przez kilka dni pracowali na

polu kosłarki i skoszono część saradeli, lecz jej również nie zebrano. Dyrektor zespołu, Sokolnicki, i agronom zespołu, Krzyżanowski, nie zabezpieczyli również sprzętu mieszanek z przeszło 5 ha. Do pierwszych śniegów nie zebrano z 40 ha słodkiego łubinu i — rozumie się — że teraz już nikt łubinu nie zbierze. Kierownictwo nasze podaje jako przyczynę brak rąk do pracy, ale to nie jest prawda. Prawdą zaś jest to, że nie ma należytej organizacji pracy, że agronom zespołu drze koty z dyrektorem i że ani jeden ani drugi nie dba o gospodarstwo. Jakże to widać inaczej można tłumaczyć fakt, że nawet nie zwróciliśmy uwagi na to, że w naszym zespole PGR we Wrzosowie spotykamy się z faktami nie-dopuszczalnego marnotrawstwa owoców całorocznej pracy wielu robotników, karygodnego niedbalstwa, narażającego zespół i gospodarke państwa na poważne materialne straty.

Rzecz jasna, że nie jest bez winy organizacja partyjna i związkowa, które sprawami gospodarczymi zespołu nie żyją. Nie jesteśmy również bez winy my, robotnicy, że zaistniały te fakty w naszym zespole.

Często przyjeżdżali do naszego zespołu towarzysze z KP. Musieli więc wiedzieć o tym wszystkim, ale widocznie nie interesowali się tym, ani nie podejmowali żadnych kroków, by stan ten poprawić.

To niedbalstwo, które naraziło zespół na materialne szkody, jest oczywiście wykorzystywane przez wroga klasowego przez kulaków, jako argu-

ment przeciwko zespołowej gospodarce.

Na naradach słyszałem również, że podobne fakty miały miejsce i w niektórych innych zespołach. Tak na przykład w zespole PGR Mieszewo, w którym dyrektorem jest ob. Szajdecki, wymarzała znaczna ilość ziemniaków, w PGR Zalesie (pow. szczeciński), gdzie dyrektorem jest ob. Dolniak, a agronomem zespołowym ob. Kobylński, nie sprzątnięto mieszanek z 40 ha.

Dla nas, robotników rolnych, jest jasne, że w gospodarce PGR istnieją olbrzymie rezerwy i wykorzystanie ich umożliwi dalszą obniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, dalszy wzrost dobrobytu stopy życiowej naszego kraju. Dla nas w końcu jest jasne, że w drugim roku Sześcioletniego Planu, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, fakty, o których wspominałem, powstrzymać się już nie powinny, hamują bowiem tempo naszego budownictwa. I dlatego jesteśmy za bezwzględny wyciągnięciem surowych konsekwencji w stosunku do winnych. I dlatego musimy my — robotnicy — i musimy również nasze organizacje partyjne i rolne rady zakładowe przejawiać stale czujność, ale czujność nie po fakcie, lecz czujność na czasie po to, żeby nie dopuścić do ich powstania. Musimy przez cały czas żyć sprawami naszych gospodarstw, sprawą planu, kontrolować jego przebieg, w porę wspólnie podejmować kroki zabezpieczające wykonanie zadań produkcyjnych i osiągnięcie pozytywnych wyników w naszej pracy.

S. K.  
korespondent z PGR



Nowy Rok w Warszawie. W Politechnice Warszawskiej odbyła się zabawa sylwestrowa dla przodowników pracy.

## Doniosłe usprawnienie w tegorocznych zimowych remontach traktorów

W tegorocznej kampanii remontowej traktorów i maszyn rolniczych powiększono znacznie ilość warsztatów silnikowych TOR. Pozwoliło to na naprawę lub generalne remonty w kampanii obecnej co najmniej 2 razy więcej silników niż w czasie kampanii poprzedniej. Zamiast 10 warsztatów silnikowych w roku 1949/50 bieżące remonty traktorów i maszyn rolniczych przeprowadza 24 warszaty doskonale wyposażone i zaopatrzone w części zamienne.

Znacznym usprawnieniem jest wprowadzenie przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. specjalnych ksiąg kontrolnych dla wszystkich maszyn i traktorów rolniczych. W ksiągkach tych zapisywane są daty i wyniki przeglądów technicznych, terminy napraw oraz opisywane są części maszyn, które przy najbliższym przeglądzie powinny być wymienione. Zaprowadzenie takiej dokumentacji stanowi duże ułatwienie dla robotników TOR. Posługując się opisem defektu danej maszyny będą oni mogli od razu przystąpić do naprawy, nie tracąc czasu na szukanie uszkodzeń.

Począwszy od bież. sezonu napraw, dzięki dostatecznej ilości traktorów, remonty ich rozłożone będą równomiernie na okres całego roku, tak aby traktory i maszyny rolnicze przez cały rok były gotowe do podjęcia w każdej chwili prac polowych.

## Jest w Strzelewie świetlica...

Jak codzień z wieczora świetlica w Strzelewie zaczęła się zapalać. Członkowie spółdzielni produkcyjnej, młodzi, dżeci, słowem — wszyscy znajdowali tu chwilę wytchnienia po całodziennym ciężkim, a dzisiaj nawet przy muzyce, Czoszapisma, radio, gry, książki, zachęcały do przyłączenia także indywidualnych chłopów zwłaszcza w niedzielę lub święta kiedy zespół artystyczny, złożony z zetem-powców, występował z jakimś przedstawieniem, sala była pełna. Przychodzili także kobiety. Świetlica skupiała z każdym dniem coraz więcej mieszkańców gromady Strzelewo, którzy nie tylko przekonali się o tym że w świetlicy znajduje godziwa rozrywka — ale odczuwają już potrzebę póścia do świetlicy, celem przeczytania książki, czy posłuchania radia.

— Codziennie słuchamy pogadanek rolniczych, audycji świetlicowych. Wszelchnicy Radowej — opowiada świetliczanka tow. Minikowska. — Każdym znajdzie coś, co go interesuje. A niedawno jeszcze trudno było do świetlicy ko-

go sprowadzić. Było wprowadzić radio, tak jak teraz przychodzi czasopisma, ale brak było zainteresowania ze strony chłopów. A dziś nikogo wleczerem w domu nie utrzy-masz.

### JAK TO SIĘ STAŁO

ZMP-owcy wytrwale chodzili po domach, zachęcając do przyłączenia do świetlicy młodzież, dorosłych. I praca ich niedługo zaczęła wydawać owoce. Po pewnym czasie pracujący chłop założyli spółdzielnię produkcyjną. Od tej pory już nie trzeba było nikogo namawiać, aby przyszedł posłuchać radia, czy zobaczyć występ artystyczny.

W świetlicy zorganizowano kurs języka rosyjskiego. Do świetlicy przychodzi gazety radzieckie, książki z różnych dziedzin wiedzy. W nich szczególnie rozczuwają się członkowie spółdzielni, bowiem uczą się oni na radzieckich wzorach. Próbuja już stosować radziecki system uprawy ziemi, zakładają hodowle.

ZMP-owcy kierują całym życiem kulturalnym gromady, są prawą ręką organizacji partyjnej. Dzięki nim w ciągu miesiąca z 3 bibliotek rozcho-dzi się do domów 350 książek, działa zespół artystyczny, powstał chór i zespół orkiestralny. Kolo organizuje dla swych członków wycieczki.

Dzieci chłopów mało i średnio rolnych, które oprócz swej gromady nigdzie nie były, przebywały na dożynkach w Lublinie, zwiedza wkrótce Nową Hute, w Strzelewie istnieje również stałe kino obsługiwane przez zetem-powców.

W Mięsiącu Pogłębiaenia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zespół artystyczny wystawił sztukę z życia kolchozu pt. „Wesele Jagny”, która cieszyła się wielkim powodzeniem. Do szeregów ZMP przybijają stale nowi członkowie — synowie spółdzielców i chłopów indywidualnych. Widzą oni, że kolo dba o swoich członków wysyła ich na kursy, do szkół. Wielu ZMP-owców dziś znajduje się już na kierowniczych stanowiskach. Kolega Stefańczyk jest bosmanem, Michał Rosa został kierownikiem skupu w GS w Strzelewie, Filipowicz jest nauczycielem, dwóch zetem-powców ukończyło kurs kinooperatorów, a obecnie kolo zajęło się sprawą dalszej nauki i bardzo zdolnej koleżanki — Wandy Olesiakówny.

Zwyczajna, gromadzka świetlica, prowadzona przez ZMP. A jednak... świetlica w Strzelewie stała się czymś tak potrzebnym dla jej mieszkańców, jak powietrze i woda. Stała się narzędziem wychowania i upolitycznienia pracujących chłopów i chłopskiej młodzieży. L. F.



W przedszkolu TPD przy ul. Górnośląskiej, podczas zabawy noworocznej odbyło się przekazanie pięknych zabawek — daru Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla uszczuplonych dzieci. Gościem przedszkolaków był przodownik pracy, murarz z „Betan-Stalu” — Aleksander Faderewicz.

## Nowy rekord przeładunkowy dla wzmocnienia sił obozu pokoju

Robotnicy portowi Wybrzeża, pragnąc przyczynić się do utrwalenia pokoju, ustalają co raz to nowe rekordy przeładunkowe i zwiększają przeładunkowość naszych portów. W od-powiedź na uchwały Między-narodowego Zjazdu Dokerów i Marynarzy, który odbył się w grudniu ub. r. w Warszawie, robotnicy portowi Gdańska i Gdyni zwiększają wydajność swej pracy, aby przyczynić się do zwiększenia siły go-spodarczej Polski Ludowej, ważnego ośrodka w obozie pokoju.

Do nowego sukcesu robotników portowych przyczynił się znacznie dźwigowy brygady młodzieżowej Czesław Rodziewicz, przez umiejętne kierowanie dźwigiem.

Ostatnio brygada robotni-

## Księgowi spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska” przystąpili do współzawodnictwa

Ścieżki handlowych placówek spółdzielczych na terenie naszego województwa obejmuje coraz to nowe gromady. GS i PZGS całkowicie przejęły już w swe ręce cały aparat skupu i zaopatrzenia wsi we wszystkie niezbędne artykuły.

Lecz za bardzo szybkim ro-zrostem handlu spółdzielczego na wsi, zwłaszcza w ostatnim roku, nie nadążała sprawozdawczość ani planowanie. W GS powstały duże zaległości

w księgowości, co wpływa ujemnie na pracę spółdzielni, powoduje trudności w dystrybucji i planowaniu. Większość GS ma kwartalne zaległości w prowadzeniu ksiąg, kont, bilan-sów, wiele GS nie opracowało jeszcze sprawozdań z realiza-cji planów zaopatrzenia i skupu.

Wyprowadzenie „na bieżąco” wszystkich zaległości w księgowości, w związku z zakończeniem roku jest więc obecnie dla GS najpilniejszym zadaniem. Umożliwi to racjonalne planowanie na bieżący rok, wpłynie na zwiększenie obrotów i zapewni jeszcze lepsze zaopatrzenie wsi.

Dośćcem do wzmoczonej wydajności pracy księgowych współzawodnictwa na szeroką skalę. Trzeba usprawnić prace, wzmóc dyscyplinę pracy, rwerbować do pomocy cały zespół księgowych GS, PZGS i CRS.

Zdecydowaną walkę z zaległościami rozpoczęły od dnia 29 grudnia 1950 roku zespoły księgowych Gminnych Spółdzielni w Maszewie, Peźninie i Goleczewie, wzywając do wspól-zawodnictwa wszystkie GS na terenie powiatów nowogardzkiego, stargardzkiego i kamieńskiego.

Na wezwanie wspomnianych księgowych zobowiązania podjęli już księgowi GS w Debicy, którzy postanowili zakończyć bilans do dnia 22 lutego, księgowi PZGS w Nowogardzie, którzy zamierzają zakończyć bilans do dnia 15 lutego oraz GS w Goleniowie, którei księgowi odpowiadając na apel, zobowiązali się zakończyć bilans do dnia 1 marca.

Udział we współzawodnictwie winni wziąć wszyscy księgowi. F.

## WĘDRÓWKA PO WSI SZCZECIŃSKIEJ

### Kulaków nie przyjęto

Mało i średniorolni chłopie 28 mało i średniorolnych gospodarstw, pyrzyckiego coraz liczniej podwórzy, Ogółem gromada liczy przechodzą na tory zespołowej 36 gospodarstw. Chłopi nie gospodarci, W ostatnich dniach przyjęli do spółdzielni 6 znau-bieganego roku pracujący chlo-py i kulaków i spekulantów, pi z gromady Brzeźno (gm. Przewodniczącym wybrano Roman Turza) zorganizowali spółdziel-nia Mazura. Spółdzielnia posiada 220 ha ziemi. Tytułem wkładu spółdzielcy przekazali 24 konie.

### Wież pyrzycka przoduje

W gromadzie Kłyszewko zos (członków — 23). Przewodniczącym wybrano ob. Stefana Komiczaka. Spółdzielnia po-rej wstąpiło 13 gospodarzy 13 koniami.

### 12 spółdzielnia produkcyjna w gminie Wierzbno

W gminie Wierzbno (grom. Wierzbno) została założona 12 przewodniczącym wybrano Ant-ta spółdzielnia produkcyjna, toniego Wojciechowicza. Nie Spółdzielcy nazwali ją „Zjedno-znienie” dla uczczenia drugiej który posiadał 38 ha ziemi, rocznicy zjednoczenia polskie-Spółdzielnia posiada 238 ha-go ruchu robotniczego. Do spól ziemi.

### Bobrowi nie pomogła stodoła

Trójka gromadzka skupu zbo-ża ze z plewami w stodole, nie-za w grom. Czarnowo (pow. checa sprzedać go państwu. gryfiński) wykryła u bogacza Jednak trójka zmusiła kulaka wiejskiego, Ludwika Bobra, 15 do odsprzedaania niewywiezionych kwintali zboża, Bobr ukrył zbo nadwyżek zbożowych.



Za przodownictwo w pracy społecznej i zawodowej — awans na wyższe stanowisko

Poprzednia dyrektorka PZPD Nr. 10 w Słupsku nie interesowała się zagadnieniami kadr w naszej fabryce. Ostatnio po zmianach w dyrekturze sprawa ta przyjęła inny obrót. Na wniosek organizacji partyjnej poparty przez radę zakładową, na stanowisko brygadzysty działu polerowania wysunięta została kobieta — tow. Teresa Kaseja przodowicą w pracy zawodowej i społecznej.



Obecnie organizacja partyjna razem z radą zakładową i dyrekturą bacznie obserwują i pomagają w pracy zawodowej i społecznej robotnikom naszego zakładu. Chcemy bowiem, by przodujący robotnicy rośli i awansowali na wyższe stanowiska.

TADEUSZ MACH korespondent robotniczy

Ścisła współpraca kierownictwa zakładów pracy z masowymi organizacjami społecznymi w akcji zwalczania analfabetyzmu - gwarancją wykonania uchwał PKPG

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, wydając zarządzenie zalecające do dnia 1 maja br. likwidację analfabetyzmu wśród pracowników wszystkich zakładów pracy, zobowiązała dyrektorów i kierowników do dopilnowania wykonania tego zarządzenia w podległych im przedsiębiorstwach.

Wszyscy półanalfabeci i analfabeci, zatrudnieni w zakładach pracy województwa koszalińskiego, mieli rozpocząć naukę początkowego czytania i pisania najpóźniej do 20 grudnia ub. r. Niestety nie wszystkie jeszcze zakłady pracy realizują zarządzenie PKPG. Na kursy początkowego nauczania uczęszcza obecnie tylko 5.600 osób. Dlaczego tak się dzieje?

Przed wszystkim brak zainteresowania sprawą likwidacji analfabetyzmu zarówno ze strony dyrekcji i kierownictw poszczególnych zakładów pracy, jak i organizacji społecznych. Sprawa ta była szeroko omawiana na konferencji Wojewódzkiej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem.

Konferencja ta wytyczyła plan walki z analfabetyzmem w I kwartale br., przewidując otoczenie większą, niż dotychczas opieką istniejących już kursów początkowej nauki oraz zorganizowanie nowych w jak najkrótszym terminie.

Z niektórych powiatów nadchodzą wiadomości, że jeszcze nie wszystkie kierownictwa zakładów pracy wykonują za zadaniem PKPG. Świadczą o tym liczne przykłady. Np. kierownictwo SPB w Koszalinie nie mogło przez dłuższy czas ustalić dokładnie liczby półanalfabetów i analfabetów, zatrudnionych w przedsiębiorstwie i przesłać listy osób obojętnych brać udział w kursach do Wydziału Oświaty przy MRN.

Dyrektor Państwowej Fabryki Zapalek w Sianowie „nie potrafił” przekonać 17 robotników - analfabetów o konieczności wzięcia udziału w kursie początkowej nauki.

W cegielni w Niezabyziewie, zatrudniającej 12 analfabetów, na kursy uczęszcza zaledwie tylko kilka osób. Kierownictwo cegielni nie wpłynęło dotychczas na zwiększenie frekwencji na kursie.

Karygodnym przejawem nie dbalstwa ze strony Dyrekcji Okręgowych PGR w Koszalinie, Słupsku oraz Szczecinku jest całkowity brak zainteresowania rejestracją analfabetów i organizowaniem kursów w Państwowych Gospodarstwach.

Śladem naszych artykułów

W związku z zamieszczeniem w naszym piśmie korespondencji (nr 12 z dnia 11.XII.50 r.) o konieczności uruchomienia nieczynnych od dawna urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych w PGR Sieraków, otrzymaliśmy w tych dniach od naszego korespondenta z Sierakowa list zawiadamiający nas, że urządzenia wodociagowe i kanalizacyjne zostały naprawione.

P. G.

korespondent robotniczy

Kolejarze węzła szczecineckiego powitali z zadowoleniem nowe normy produkcyjne

W dniu 29 ub. miesiąca na ogólnym zebraniu pracowników PKP oddziału wagonowego, parowozowni i II rejonu budynków w Szczecinku, omówiono nowe normy pracy, obowiązujące od dnia 1. I. br. Po referatach wywalała się ożywiona dyskusja, w której pracownicy z zadowoleniem powitali nowe normy.

Tokarz - racjonalizator - Franciszek Sendro oświadczył: — Stare normy były za niskie, dlatego też wykonywaliśmy je łatwo i to nas w wielu wypadkach demobilizowało. Nowe normy są słuszne i sprawiedliwe, bo mobilizują nas do bardziej wyteźnionej pracy dla dobra naszej ludowej

ojczyzny, dlatego też przyjmujemy je z zadowoleniem.

Przodownik pracy ob. Pokal stwierdził:

— Obalanie starych, przestarzałych norm produkcyjnych i wprowadzanie nowych, wpłynęło na wzrost wydajności pracy, na obniżkę kosztów własnych i jest zrozumieliśmy zjawiskiem w kraju budującym socjalizm. Rezultatem wprowadzenia nowych norm w różnych gałęziach przemysłu będzie przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego oraz obniżanie cen na artykuły powszechnego użytku.

P. G.

korespondent robotniczy

wach Rolnych. Jedyne Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa przejawia pewną aktywność w tej dziedzinie.

Ten stan rzeczy wymaga na tychmiejscowej, radykalnej zmiany. Zarządzenie PKPG winno być w jak najkrótszym terminie zrealizowane. Kierownictwa poszczególnych zakładów pracy i masowe organizacje społeczne muszą w większym niż dotychczas stopniu zająć się organizowaniem kursów początkowej nauki czytania i pisania oraz dopilnować, aby frekwencja na kursach osiągnęła 100 proc. Kierownikom zakładów nie wolno również zapominać o umożliwieniu analfabetom nauki podczas zmian dziennych.

W celu zapewnienia szybkiej likwidacji analfabetyzmu w województwie koszalińskim, kierownictwa i dyrekcje zakładów pracy oraz organizacje społeczne winny nawiązać ścisłą współpracę z pełnomocnikami do walki z analfabetyzmem i usunąć jak najszybciej istniejące jeszcze niedociągnięcia.

80 odczytów zorganizuje w styczniu Tow. Wiedzy Powszechnej w woj. koszalińskim

Utworzony przed kilku miesiącami w Koszalinie Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej może się już poszczycić poważnymi osiągnięciami. Zadaniem TWP jest popularyzowanie wśród najszerszych rzesz społeczeństwa wiedzy z dziedziny nauk polityczno-ekonomicznych, zagadnień społecznych, krzewienie czytelnictwa, zapoznanie ludzi pracy z zadaniami Planu 6-letniego itp.

W listopadzie TWP rozpoczęło w województwie koszalińskim akcję odczytową o zadaniach Planu 6-letniego w 18 miejscowościach, m. in. w Państwowych, Gospodarstwach Rolnych oraz spółdzielniach produkcyjnych. Natomiast odczyty na temat jak powstało życie na ziemi, wygłoszono w Koszalinie i Sławnie, gdzie większość słuchaczy stanowiła młodzież szkolna. Łącznie odczytów wysłuchało ponad 3.000 osób.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Koszalinie współpracuje z aktywnym partyjnym i związkowym, ZSCh, Radami Narodowymi, ZMP oraz organami masowymi. Akcja odczytowa obejmie wszystkie powiaty.

W najbliższych dniach przewiduje się zorganizowanie 4 wieczorów literackich z udziałem znanych literatów warszawskich. Na wieczorach tych będą wygłoszone prelekcje na temat literatury polskiej i radzieckiej. Wieczory te odbędą się

W Koszalinie uruchomiono oddział Banku Inwestycyjnego

W dniu 2 stycznia br. został uruchomiony w Koszalinie przy ul. 1 Maja nr. 36 oddział Banku Inwestycyjnego, który zasięgiem swej działalności obejmie wszystkie powiaty województwa.

Nowouruchomiony oddział stanowić będzie znaczne udogodnienie dla inwestorów i przedsiębiorstw wykonawczych, którzy operacje finansowe złatwiali dotychczas w odległych oddziałach w Szczecinie, Gdyni, Gdańsku i Bydgoszczy. Nowa placówka Banku Inwestycyjnego przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia akcji finansowania i kontroli inwestycji, przewidzianych Planem 6-letnim dla województwa koszalińskiego.



Wprowadzenie nowych, niższych cen na żarówki w PDT.

Brak żłobka uniemożliwia kobietom ze Szczecinka pracę zawodową

Pomyślna realizacja 1 roku Planu 6-letniego doprowadziła do znacznego wzrostu zatrudnienia na terenie Szczecinka. Nowopowstałe i znacznie rozszerzone stare zakłady pracy odczuwają poważny brak wykwalifikowanych kadr, niezbędnych do pełnej realizacji planów gospodarczych.

Poważną i cenną rezerwę kadr stanowią w Szczecinku duży odsetek kobiet, posiadających nieraz wysokie kwalifikacje zawodowe. Kobiety te, obarczone dziećmi, mogłyby rozpocząć

pracę zawodową jedynie wtedy, gdyby w Szczecinku powstała odpowiednia ilość dobrze zorganizowanych żłobków dziecięcych. Dotychczas na terenie Szczecinka istnieje tylko jeden żłobek, położony na peryferiach miasta. W żłobku tym panuje przepelnienie, a jego kierownictwo odmawia dalszego przyjmowania dzieci.

Tak więc w Szczecinku zachodzi paląca potrzeba uruchomienia co najmniej jeszcze jednego miejskiego żłobka, położonego w okolicy ulic 29 Lutego, gen. Świerczewskiego i Bydgoskiej, gdyż w tym rejonie mieszka najwięcej kobiet — matek.

MRN, PRN, Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet oraz PRZZ w Szczecinku winny więc niezwłocznie przystąpić do organizowania nowego żłobka i wydzielenia odpowiedniego pomieszczenia. Najodpowiedniejsza na nowy żłobek byłoby jedno ze skrzydeł gmachu zajmowanego przez ZZK. Gmach ten, położony przy ul. gen. Świerczewskiego, nie jest całkowicie i racjonalnie wykorzystany, zaś znajdujące się w nim pomieszczenia całkowicie nadają się na urządzenie żłobka kosztem stosunkowo małych inwestycji.

Metody Suszkiewicz korespondent ze Szczecinka

Nastąpiły pierwsze mrozy a w większości domów urządzenia wodociagowe nie są jeszcze zabezpieczone

Bardzo ważnym zadaniem w zimie jest należyte zabezpieczenie przed mrozem instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych. Jeszcze w okresie jesienno-kierownictwo wodociagów miejskich przeprowadziło staranne przygotowania do zabezpieczenia wszelkiego rodzaju ulicznych i wewnętrznych przewodów wodociagowych - kanalizacyjnych. Jednocześnie Dyrekcja Wodociagów kilkakrotnie zwracała się za pośrednictwem przydziałów MRN do administratorów i komitetów domowych z przypomnieniem o konieczności zabezpieczenia przewodów, znajdujących się wewnątrz budynków.

We własnym interesie lokatorów leży sprawa zabezpieczenia przy pomocy szmat, papieru i trocin szczególnie czułych na mróz wodomierzów, znajdujących się w studzienkach, suterynach i piwnicach oraz przewodów wodociagowych - kanalizacyjnych w korytarzach, klatkach schodowych, piwnicach i innych odosłoniętych pomieszczeniach. Wszystkie okna w piwnicach, suterynach, schodach, spiżarniach itp. muszą być starannie zabezpieczone, a drzwi do nich prowadzące powinny być zamknięte.

Apel ten nie napotkał na należyte zrozumienie wśród lokatorów którzy w większości przypadków nie zabezpieczyli przed mrozem przewodów rurowych. Winę za to karygodne niedbalstwo ponoszą przede wszystkim administratorzy poszczególnych posesji, komitety domowe i obwodowe, którzy uchybiają się od dopilnowania spełnienia obowiązku na lokatorach obowiązkowo.

Podczas ubiegłej zimy mieszkańcy wielu domów, jak np. Grunwaldzkiej nr. 21 i 1 Maja nr. 12 nie zabezpieczyli na czas przewodów wodociagowych. To też podczas pierwszych mrozów rury popękały, a mieszkańcy tych domów zostali pozbawieni dopływu wody aż do wiosny.



Kino „POLONIA” - ul. 1 Maja 10 „Aleksander Newski” - prod. rads. Pocz. seans. godz. 16, 18, 20 W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20

Muzeum w Koszalinie - ul. Armii Czerwonej 53, otwarte od godz. 10 do 17, w niedzielę i święta - 13-30

Ważniejsze telefony: Biuro Inwestycji 637, Biuro Pocz. 333

Czytelnicy piszą

Przepędzić kumotrów, a odzież ochronna dojdzie do właściwych rąk

Zarząd PGR — zespół Jezierzynki — widocznie nie uważa za potrzebne zaopatrzenie w odzież ochronną traktorzystów, dozorców nocnych i innych pracowników fizycznych — gdyż każdorazowo przydział płaszczy gumowych i ciepłych butów itp. przysyła pracownikom biurowym. Dzieje się tak, że trzeci z kolei przydział odzieży ochronnej wędruje do urzędników, a traktorzyści, siedzący przez wiele godzin na nieosłoniętym traktorze, mokną na słońcu i deszczu. W ciepłych zaś filcowych butach, tak potrzebnych dozorców nocnym, paraliżuje dyrektor zespołu i zarządca. Czy to jest w porządku?

Kott Edward PGR Jezierzynki, pow. Człuchów Czas, by Okręgowy Zarząd PGR wrzeszał tolerować te anormalne stosunki w zespole Jezierzynki. Odzież ochronną należy przekazać pracownikom, dla których jest przeznaczona. PYTAMY DLACZEGO...

...do dnia 17 grudnia 1950 roku w spółdzielni pracy „Centra” w Darłowie mięso wozono z warsztatów do pakowni wózkami przez bramę, to jest trasą wycieczną około 15 m. Natomiast z dniem 18. XII. zarząd spółdzielni z niewiadomych przyczyn polecił wozić mięso przez inną bramę, zwiększając długość trasy przewozu około 15 razy. Czy zarządowi spółdzielni zależy na tym, by obniżać tok produkcji?

Marian Wąsowicz Darłowo

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Zofia Halińska — Swierczyna, pow. Drawsko — Jeżeli prócz wykonywanych przez Was funkcji kasjerki i kierowniczki sekretariatu w gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska w Swierczynie — jesteście jednocześnie II członkiem zarządu w w. spółdzielni — to w myśl Monitora Spółdzielczego z dnia 21 stycznia 1950 r., dodatek funkcyjny Wam przysługuje.

Ob. Bolesław Zieliński — Darłowo Jeżeli układ zbiorowy Waszego zakładu pracy przewiduje premię o charakterze stałym i nie ogranicza wysokości odszkodowania z tytułu przeniesienia służbowego do 1-miesięcznego uposażenia — to należą Wam się jedniemiesięczne pobory wraz z premią za przeniesienie.

Ob. Józef Danielewski — Szczecinek. Donieście nam, co zrobiono, aby polepszyć stan ulicy, którą opisujecie w Waszym liście.

Ob. Justyn Horbacz — Ostrowiec Sławiński, pow. Sławno.

Wasza sprawa została przekazana do ostatecznego załatwienia Naczelnikowi Wydziału Zdrowia przy WRN w Koszalinie.

Ob. Zygfryd Madał — Sławno. Po naszej interwencji w PPK „RUCH” spodziewamy się, że otrzymujecie już regularnie „Głos Koszaliński”.



# Geniusz muzyki rosyjskiej FILM O MUSSORGSKIM

Piewca narodu rosyjskiego, wielki kompozytor rosyjski, **MODEST MUSSORGSKI** w twórczości swej z nieprzeciętnym realizmem kreślił obraz życia ludu, jego cierpienia i niedoli; kreślił je z ogromną sympatią i współczuciem, z



Scena z filmu „Mussorgski”. L. Orłowa w roli śpiewaczki Ptatonowej—pierwszej wykonawczyni partii Maryny Mniszkówny w operze Mussorgskiego „Borys Godunow”.

bezgraniczną wiarą w jego siły. Mussorgski uświadomił sobie jasno znaczenie sztuki demokratycznej i poświęcił jej wszystkie siły. W jednym z wczesnych listów pisał: „Z POD NIESIONĄ GŁOWĄ, Z OTU CHA KROCZYĆ BĘDĘ... KU SWIETLANEMU, POTEŻNEMU, SPRAWIEDLIWEMU CELOWI, KU PRAWDZIWEJ SZTUCE, TECHNICEJ UMIŁOWANIEM CZŁOWIEKA, ZYJĄCEJ JEGO RADOŚCIĄ, JEGO SMUTKIEM I CIERPIENIEM. Słowa te ukazują nam Mussorgskiego jako prawdziwego, żarliwego artystę.

Autorzy filmu A. ABRAMOWA i G. ROSZAL uwydatniają ścisłą więź twórczości Mus-

orgskiego z ludem. Przebywając na wsi w pskowskiej gubernii młody kompozytor jest świadkiem ucisku i okrucieństwa obszarników wobec chłopów, którzy doprowadzeni do rozpaczyny buntują się przeciw ciemności. Wywiera to na Mussorgskim niezatarte wrażenie, pozostawia w jego duszy trwałe osady, a w okresie późniejszym znajduje wcielenie w genialnych romansach i pieśniach, w scenach masowych opery „BORYS GODUNOW”. Szczytowe osiągnięcia sztuki realistycznej stanowi opis cierpienia ludu i jedyny w swoim rodzaju obraz żywiołowego oburzenia ludu — scena pod Kromami, zdumiewająca gigantycznymi rozmachem.

Rola Mussorgskiego znalazła w filmie utalentowanego wykonawcę w osobie artysty A. BORYSOWA, który stworzył techniczną prawdę kreacji. A przede wszystkim nie tylko na zewnętrznym podobieństwie, lecz również na prawdziwym i doskonałym artystycznym wcieleniu oblicza duchowego wielkiego kompozytora. Do spotęgowania tego wrażenia przyczynia się jeszcze doskonała interpretacja szeregu utworów wokalnych wielkiego kompozytora w wykonaniu Borysowa.

FILM O MUSSORGSKIM JEST WYBITNYM OSIĄGNIĘCIEM KINEMATOGRAFII RADZIECKIEJ. Odnacza się oryginalnym ujęciem reżyserskim, a jednocześnie zawiera typowe cechy radzieckich filmów biograficznych, których celem jest pokazanie przede wszystkim warunków historycznych i zasadniczych idei kierujących działalnością bohatera.

Filmowcy radzieccy tworzą żywe postacie bohaterów, stając się wydatnie przeciw wszystkim bogactwom ich świata duchowego. Dlatego też w radzieckim filmie biograficznym dźwięczą zawsze żywe nuty aktualności. Nie jest to beznamiętna relacja o przeszłości, lecz wzruszająca opowieść

o tych, których idee żyją do dziś dnia, znajdując nadal odzwierciedlenie w sercach ludzkich.

Taki jest również film o Mussorgskim, wielkim kompozytorze rosyjskim, którego muzyka dźwięczy z nie słabnącą siłą, którego poglądy estetyczne zachowały dotychczas swą aktualność. W końcowej scenie filmu, wracając w towarzystwie przyjaciół z premiery „Borysa Godunowa”, kompozytor mówi o ludziach przyszłości, którzy będą żyć na wolnej ziemi i zapytuje, czy dobiegną do niego jego głos i głosy jego przyjaciół, bojowników o rosyjską sztukę realistyczną.

ZIŚCIEŁY SIĘ MARZENIA KOMPOZYTORA: NAD JEJEGO KRAJEM OJCZYSTYM WZESZŁA JUTRZENKA WOLNOŚCI, A WSKRÓD JEJEGO SZCZĘŚLIWYCH POTOMNYCH DZWIĘCZY JEJEGO GŁOS, GŁOS ŻARLIWEGO PROTESTU PRZECIW PRZEEMOCY, GŁOS UMIŁOWANIA NARODU, GŁOS TEN ZEPALA SIĘ Z POTEŻNYM CHÓREM BOJOWNIKÓW O POKÓJ I WOLNOŚĆ.

IWAN MARTYNOW



Scena z filmu „Mussorgski”. Mussorgski (A. Borysow) przy pulpicie dyrygenckim.

# GEOS sportowy

## Droga do sportu masowego prowadzi przez pracę ideowo-wychowawczą

Jednym z głównych zagadnień poruszonych na III Plenum GKKF była sprawa pracy ideowo-wychowawczej w ruchu sportowym.

Chodzi tu o działalność propagandową i wychowawczą na dwóch terenach, w dwu płaszczyznach:

— wśród społeczeństwa, aby poinformować je o znaczeniu uprawiania sportu,

— wśród działaczy, wykładowców, instruktorów i zawodników, aby uczynić z nich aktyw rzeczywistości zdolny do kierowania i rozwijania sportu socjalistycznego, aby ich w pełni wykorzystywać w tej pracy.

Przygotujemy na odcinku kultury fizycznej zastępy zdrowych i silnych, wytrwałych i odważnych ludzi po-

trzebnych do produkcji i budownictwa socjalizmu, potrzebnych dla zabezpieczenia i obrony pokoju, tylko wtedy gdy ruch sportowy będzie istotnie masowy. Cóż z tego, że 10.000 wyczynowców potrafi sprawnie wykonać nawet trudne ćwiczenia, lub osiągnąć przodujące wyniki w rozmaitych konkurencjach? Znaczenie ich sukcesów i rekordów będzie dopiero wtedy pełne, jeżeli za nimi kroczą setki tysięcy zdrowych, wysportowanych ludzi.

Nie można liczyć na to, że nowych, licznych sportowców zdobędziemy wśród widzów i sympatyków bez specjalnej akcji propagandowej, bez politycznie wyszkolonej armii aktywistów sportowych, szczerze gołnie, że chodzi nam o wciągnięcie do sportu szerokiego mas ludzi pracy, zatrudnionych w zakładach i fabrykach, że musimy zdobyć dla sportu wieś nie mającą przecież żadnych tradycji pod tym względem.

Propaganda masowa w dziedzinie kultury fizycznej jest u nas zaniedbana. Co prawda możemy na swoje dobro zapisać wiele wielkich, maso-

wych imprez, jak np. wyścig kolarski „Szlakiem Pokoju” lub jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw”, ale przede wszystkim nie zawsze i nie do końca dopilnowano i zapewniono propagandową i wychowawczą stronę tych imprez, a ponadto nie wykorzystano takich możliwości, jakie dają masowe wydawnictwa, plakaty, planowe akcje odczytowe i pokazy.

Również nie wykorzystano w pełni prasy, radia i filmu, których rola zwięzła jest jeszcze ciągle do zadań informatora.

Nasz aktyw sportowy w olbrzymiej większości z zapałem i ofiarnością pracuje i gotów jest pracować dla dobra naszego ludowego sportu. Nie zawsze jednak jego ideowo-polityczna dojrzałość pozwala na prowadzenie takiej działalności, jaka wynika z odpowiedzialnych i szerokiego zadań stawianych przed kulturą fizyczną przez partię i państwo. Zbyt często w praktycznej robocie ograniczamy się — co wynika z nieprzewidywalnych do końca tradycji sportu burżuazyjnego — do wąsko pojętego sportu zawodniczego, wyczynowego, boiskowego, czy jak go tam określic.

Aktywista sportowy musi być działaczem społecznym, musi działać w oparciu o organizacje partyjne, związkowe, społeczne, młodzieżowe, które nie odmówią mu pomocy, musi korzystać z doświadczeń przodującej kultury fizycznej w ZSRR. Musi się uczyć i rozwijać swą wiedzę. Powinien wykorzystywać możliwości organizacyjne, jakie daje klub, koło i zespół sportowy, jakie daje lokal klubowy, świetlica i boisko dla pracy propagandowo-wychowawczej.

Najprostszym, łatwo osiągalnym, gotowym już i przemysłowym planem pracy jest dla każdej organizacji sportowej przygotowanie prób na BSPO i SPO. Koncepcja tych odznak sportowych jest w tym programem kultury fizycznej i sportu ludowego.

Ed. Hankowski

### Sportowcy Szczecina dla dzieci koreańskich

Pracownicy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Szczecinie, odpowiadając na apel Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju, zamiast życzeń noworocznych dla Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej przekazali znaczną sumę na fundusz darów dla dzieci Korei.

Pracownicy WKKF wzywają powiatowe komitety z naszego województwa, zrzeszenia sportowe oraz inne organizacje społeczne i sportowe do dalszego prowadzenia tej akcji.

### MURAWSKI

#### na bokserskim obozie kadry narodowej



Reprezentant okręgu wagi muszej, mistrz Polski juniorów na rok 1950 — Murawski, powołany został jako jedyny przedstawiciel Szczecina na obóz kondycyjno-wypoczynkowy kadry narodowej do Szklarskiej Poręby.

Obóz ten prowadzi trener PZB Feliks Sztram.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, Nr zam. 50—3.151, A-2-10604.

# U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 17

— A jakże! — wykrzyknął sztukmistrz. — Nie znacze naszych? Dla prawdziwej sztuki czas się zawsze znajdzie. Gdybyście posłuchali naszej śpiewaczki!..

— Ale dlaczego właśnie na Sachalin?

— Nie tylko na Sachalin, Nasi pojechali i na południe i na północ i na zachód. Przecież my też mamy plan. Jakże inaczej? — Zamilki na chwilę. — Więc jak myślicie, spodoba się mój numer?

— Z całą pewnością, — odpowiedział z uśmiechem Doronin.

— Dziękuję, — powiedział sztukmistrz. — Do zobaczenia na Sachalinie.

Doronin oparty o ścianę stał jeszcze parę minut na pokładzie. „Przecież my też mamy plan” — powtórzył w myśli słowa artysty.

I to, o czym tyle razy myślał w Moskwie przed wyjazdem na Sachalin, stało przed nim szczególnie jasno i wyraźnie. Poczul raz jeszcze, że wszystko to co widział w ciągu ostatniej doby, to ogniwa ogromnego, dokładnie przemyślanego planu, który przewidywał wszystko: górników, rybaków i artystów, traktory i siewniki i występy cyrkowe.

Teraz Doronin namacalnie czuł, że jest częścią tego ogromnego państwowego planu, który realizuje się na jego oczach.

Pod koniec drugiej nocy Doronin wyczerpany męczącym kołysaniem statku wyszedł na pokład. Stał długo wciągając głęboko w płuca zimne, wilgotne powietrze.

Wydawało mu się nagle, że w ciemnościach nocnych migieło ledwo dostrzegalne światło latarni morskiej, ale natychmiast znikło i już się więcej nie pojawiło. Pozostało to dla niego tajemnicą, że w tej chwili właśnie parowiec przebywał najbardziej niebezpiecznym odcinku drogi — Cieśninę Lapuruza między południowym brzegiem Sachalinu i japońską wyspą Hokkaido. Na żeglarzy czyha tu podstępna skała podwodna. Migające światło, które zauważył Doronin, paliło się na przylądku Krylion, najbardziej na południe wysuniętym skrawku lądu radzieckiego w tej części świata.

Niebawem zaczęło świtać — był to drugi świt od czasu, gdy parowiec opuścił władystocką zatokę Złoty Róg.

Str. 18 U NAS JUŻ ŚWITA

Wszędzie jak okiem sięgnąć ciągnęło się monotonne szare morze. Powierzchnia jego ściągła się w mnóstwo drobnych fałd — na obrazach wyglądała tak zastęglą lawa. Jak to wynikało z rachuby czasu, powinien się już być ukazać Sachalin, ale żadnego lądu nie było widać na horyzoncie.

Parowiec płynął kołysząc się i spluwając gorącą wodą. Doronin przechadzał się długo po pokrytym kroplami wody i jakby oszronionym pokładzie.

Wtem opadła mgła. Co chwila rozlegały się monotonne gwizdki ostrzegawcze. Powiaślny wiatr, aż Doroninowi dech zaparło. Nic nie mógł teraz dostrzec, wszystko przesłaniała szaro-biała, drgająca mgła.

Stał na pokładzie trzymając się obiema rękami za poręcz. Nogi mu się ślizgały. Dokoła piętrzyły się ogromne masy wodne. Na pokład spadał raz po raz deszcz rozpryskujących się kropli.

„Znowu się zaczyna!” — pomyślał Doronin. Czuł silny zawrót głowy.

Na pokładzie nie było nikogo, od czasu do czasu tylko jakiś majtek w olejkawej wodą pelerynie szedł, szeroko rozstawiając nogi i trzymając się kurczowo poręczy.

Wiatr ustał tak samo niespodziewanie jak się zaczął. Fale przelewały się jeszcze przez pokład, ale napór ich najwyraźniej osłabł.

Do Doronina zbliżyła się Olga.

— Wiecie, ile nam zostało jeszcze do brzegu? — zapytała. — Siedem mil. Mila morska to około dwóch kilometrów. — Olga spojrzała na niego uważnie: — Czy źle się czujecie?

— Źle — przyznał się Doronin.

— Tylko się nie kładźcie. Jeżeli się położycie, nie będziecie mogli wstać. Wszyscy to mówią. A ja, jak się okazuje, nie zapadam na morską chorobę. Nawet się tego nie spodziewałam. Myślałam, że będę leżała i nie będę się mogła ruszyć. A tymczasem czuję się wcale nieźle, jak widzicie.

Parowiec kołysał się teraz miarowo, jakby olbrzymia huśtawka.

(Dalszy ciąg nastąpi)